

Kaz Bałagane, Bordeline

To pan Andrzej zbiera na brydżową złotę
Masz akurat koleżankę co wtrąca trzy grosze
Zawsze może ona zrobić tobie dobrą fotę
Mam wrażenie, że w trójkącie żyjemy na co dzień
I to moi koledzy niby zjebani
A odbiorą w nocy kiedy będę tarabanił
Wy się znacie miesiąc jesteście przyjaciółkami
Szmata widzi we mnie produkt napędzany banknotami
Widzę jak przez ramię zapamiętujesz mój kod
Fajne sceny a to nie jest nawet Rock
Zmienia ci się twarz no i zmienia ci się głos
Chyba gdzieś widziałem takie coś

Znają cię sąsiedzi
Chorobliwie śledzisz, moje kroki
Nienawidzisz, potem chcesz mieć dzieci
Grozisz potem błagasz, znowu przepraszasz
Potem obracasz, że to wszystko jest dla beki
To już chyba poligamia
Każdego wieczora czeka całkiem inna dupa
A wraz z nią całkiem inna mania
Chyba czas najwyższy dziś powiedzieć до свидания

Zima dobiega końca
Jebać tą chatę, gdzie nie ma promieni słońca
Rzucasz ziemniakiem, każde słowo słyszy sąsiad
Czemu takie przyciągam ? :(